

Włodzimierz Kubala

Glosa do wyroku Izby Karnej Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 1975 r. (IV KR 340)

Palestra 20/1(217), 90-93

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ORZECZNICTWO SĄDU NAJWYŻSZEGO

G L O S A

**do wyroku Izby Karnej Sądu Najwyższego
z dnia 7 lutego 1975 r.
(IV KR 340/74)¹**

Teza głosowanego wyroku brzmi:

Konstrukcja przestępstwa ciągłego ma zastosowanie wtedy, gdy każdy z czynów objętych ciągłością jest przestępstwem. Nie ma natomiast zastosowania w wypadku, gdy znamię czasownikowe przestępstwa obejmuje działanie (lub zaniechanie) wielokrotne, które dopiero łącznie powoduje skutek, mający decydujące znaczenie dla bytu przestępstwa. Przy przestępstwie niedoboru (art. 218 § 1 k.k.) skutkiem tym jest stworzenie możliwości powstania niedoboru w mieniu społecznym, jeżeli ten niedobór rzeczywiście nastąpił i jest istotny.

1. Głosowany wyrok Izby Karnej SN zasługuje na uwagę z paru względów, z których najważniejszy to chyba ten, że znajdujemy w nim godne afirmacji zapatrywanie najwyższej instancji sądowej odnoszące się do istoty konstrukcji przestępstwa ciągłego.

Przepis art. 58 k.k. nie jest interpretowany, jak wiadomo, jednolicie. Mam tu na uwadze zarówno orzecznictwo sądowe jak i doktrynę. Dobrze się przeto stało, że zagadnienie przestępstwa ciągłego doczekało się wreszcie takiego rozstrzygnięcia, które zgodne jest ze stanowiskiem przeważającej części doktryny prawa karnego. Podkreślić przy tym należy, że wysoki stopień generalizacji tezy wyroku (zwłaszcza pierwszych dwóch zdań) powoduje, iż wyrażony przez Sąd Najwyższy pogląd wykracza daleko poza

zakres rozstrzygniętej sprawy karnej i dlatego będzie mieć zastosowanie na gruncie pozostałych przestępstw.

2. Orzecznictwo sądowe dotyczące przestępstwa ciągłego jest wyjątkowo bogate. Z punktu widzenia zagadnień, które poruszone będą w głosie, na uwagę zasługują zwłaszcza trzy uchwały: połączonych Izb Karnej i Wojskowej SN z dnia 8.IV.1966 r. VI KO 42/62², składu siedmiu sędziów Izby Wojskowej SN z dnia 18.II.1971 r. U 10/70³ oraz trzech sędziów Izby Karnej SN z dnia 30.XI.1972 r. VI KZP 44/72⁴.

W świetle przytoczonych uchwał przestępstwo ciągle polega, najogólniej rzecz biorąc, na tym, że szereg jednorazowych (jednorodnych) i powtórzonych odrębnych czynów traktuje się — pod pewnymi warunkami i w pewnych okolicznościach — jako jedno przestępstwo. Konstrukcja przestępstwa ciągłego opiera się zatem nie na koncepcji czynu ciągłego, lecz na powtarzaniu aktów zachowania się, z których każdy stanowi czyn w znaczeniu normatywnym i naturalnym (empirycznym), przy czym czyny te łączy określona więź o charakterze podmiotowo-przedmiotowym, której istotę wyjaśniła szczegółowo pierwsza z przytoczonych wyżej uchwał (ze względu na niekontrowersyjność tej uchwały rezygnuję z przytaczania i omawiania w tym miejscu warunków, jakie muszą być spełnione, aby sze-

¹ OSNKW 6/1975, poz. 73.

² OSNKW 7/1966, poz. 68.

³ OSNKW 6/1971, poz. 94.

⁴ OSNKW 2—3/1973, poz. 20.

reg czynów mógł być uznany za przestępstwo ciągłe).

Krótkiego przypomnienia wymaga natomiast koncepcja czynu ciągłego. Głównym jej zwolennikiem jest H. Rajzman⁵, według którego nie stoi na przeszkodzie do tego, by przyjmować istnienie przestępstwa ciągłego także wtedy, gdy poszczególne czyny nie są przestępstwami. Innymi słowy, według ujęcia tego autora nie przekreśla — *sit venia verbo* — bytu przestępstwa ciągłego fakt, że poszczególne czyny czy też, używając terminologii H. Rajzmana, „fragmenty” czynu ciągłego nie stanowią przestępstwa (np. ze względu na art. 26 § 1 k.k. lub też ze względu na wartość przedmiotu kradzieży nie przekraczającą 500 zł), a to z tego powodu, że przeciwny pogląd rozpraszałby — zdaniem Rajzmana — wejście w kwestię stopnia społecznego niebezpieczeństwa czynu utrudniając, a nawet uniemożliwiając całościową ocenę tego niebezpieczeństwa.

Przeciwnego zdania jest większość przedstawicieli nauki prawa karnego na czele z komentatorami kodeksu karnego z 1969 r.⁶ Przyjmują oni zgodnie, że konstrukcja przestępstwa ciągłego, o czym wspomniałem już wyżej, oparta jest na wielości czynów przestępnych, inaczej mówiąc — na wielokrotnym atakowaniu przez jedną osobę jakiegoś dobra prawnego.

Wracając zaś tokiem rozważań na grunt judykatury, należy stwierdzić, że z poglądem wyrażonym w głosowanym wyroku ściśle korespondują uchwały druga i trzecia. Najpierw zaj-

miemy się tą ostatnią. Otóż zdaniem SN, jeśli chodzi o wartość mienia, „to o kwalifikacji prawnej decyduje wartość objęta przestępstwem ciągłym, nie zaś poszczególnymi czynami wchodzącymi w jego skład”.

Pomijając kwestię nieprecyzyjności przytoczonej wypowiedzi, należy stwierdzić, że w świetle tej uchwały nie ma żadnych wątpliwości co do tego, iż przyjęciu konstrukcji przestępstwa ciągłego nie stoi, zdaniem SN, na przeszkodzie fakt, że poszczególne czyny, gdyby je rozpatrywać oddzielnie, stanowiłyby przestępstwa albo wykroczenia, czemu *expressis verbis* dano wyraz w tezie uchwały. Podobny pogląd wyraził SN już wcześniej, mianowicie w wyroku z dnia 27.II.1971 r. I KR 231/70⁷, w którym stwierdził, że w skład przestępstwa ciągłego mogą wchodzić także drobne kradzieże o wartości przedmiotu przestępstwa nie przekraczającej kwoty 300 zł.

Na odmiennym natomiast stanowisku stanął Sąd Najwyższy w uchwale drugiej, konkretnie zaś w jej uzasadnieniu, gdzie wielokrotnie mowa jest o „powtórzonych odrębnych czynach przestępnych”. Cóż to oznacza? Chyba tylko to, że poszczególne czyny składające się na przestępstwo ciągłe nie mogą być czynami obojętnymi z punktu widzenia prawa karnego⁸. Trafnie w związku z powyższym stwierdzają M. Tarnawski i A. Wierciński, że poszczególne zachowania się sprawcy przestępstwa ciągłego nie tracą swego znaczenia normatywnego, krótko mówiąc — wchodzące w skład przes-

⁵ H. Rajzman: Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego w zakresie prawa karnego materialnego, NP 9/1967, s. 1133; tegoż autora: O czynnie w kodeksie karnym (w pracy zbiorowej: Księga pamiątkowa ku czci prof. dra W. Świdzy, Warszawa 1969, s. 120).

⁶ Por. J. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski: Kodeks karny — Komentarz, Warszawa 1971, s. 190; I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter: Kodeks karny z komentarzem, Warszawa 1973, s. 241 oraz cyt. w obu tych opracowaniach literaturę.

⁷ OSNGP 7—8/1971, poz. 117.

⁸ Wprost mowa jest o tym w wyroku SN z dnia 17.III.1973 r. I KR 222/73, OSNGP 6/1973, poz. 73.

tępstwa ciągłego czyny muszą być czynami relewantnymi prawnokarnie, i to w dodatku przestępstwami⁹.

3. Nawiązaniem do tych słusznych zapatrywań jest twierdzenie wyrażone w pierwszym zdaniu tezy głosowanego wyroku, w związku z którym w dyskusjach toczonych wśród prawników-praktyków podnoszone były jednak pewne zastrzeżenia. Twierdzono mianowicie, że przyjęcie poglądu wyrażonego przez Sąd Najwyższy prowadzi do bezkarności (w znaczeniu prawnokarnym) sprawców, którzy w warunkach ciągłości działania dopuścili się kradzieży mienia nawet znacznej wartości. Argumentowano dalej, że niestosowanie w takim wypadku instytucji przestępstwa ciągłego byłoby właśnie wypaczeniem *ratio legis* przepisu art. 58 k.k., pozwalającego — i nakazującego zarazem — prawidłowo ocenić całą przestępczą działalność sprawcy i przez tę całościową ocenę ustalić stopień społecznego niebezpieczeństwa popełnionych przez sprawcę czynów w ich kompleksowym ujęciu. Wreszcie burzono się na myśl o premii za spryt, przemyślność, chytrość (popełnianie przestępstwa na raty).

Moim zdaniem, powyższe obawy i zastrzeżenia są bezpodstawne. W tym miejscu należy się odwołać do odpowiednich unormowań zawartych w kodeksie wykroczeń, w szczególności do przepisu art. 130, którego treść nie może pozostawiać żadnych wątpliwości co do tego, że ustawodawca rozmyślnie pominął ciągłość działania jako okoliczność uchylającą stosowanie wobec sprawcy przepisów art. 119, 120, 122 i 124 k.w. Nie jest przecież do

przyjęcia pogląd o istnieniu w tym zakresie jakiejś luki w ustawodawstwie. Przeciwnie, decyzja o przeniesieniu do wykroczeń wszelkich drobnych zamachów na mienie (jeżeli tylko jego wartość nie przekracza 500 zł) została poprzedzona dokładną analizą zjawisk z zakresu etiologii, fenomenologii, statystyki oraz polityki kryminalnej. Potwierdzeniem dokonania przez projektodawców kodeksu wykroczeń prawidłowej oceny tych zjawisk są moim zdaniem właśnie wyłączenia zawarte w przepisach art. 130 § 1 pkt 1 i 2, § 2, 3 i 4 pkt 1 i 2 k.w. Brak wśród nich ciągłości działania jest tu o tyle wymowny, że nie zachodzi potrzeba wdawania się na ten temat w szersze wywody.

Sumując tę część rozważań, można przeto stwierdzić, że brak jest podstaw do obejmowania przestępstwem ciągłym czynów stanowiących wykroczenia.

Na marginesie wspomnieć należy, że w stanowisku zwolenników przeciwnego poglądu zasadniczy sprzeciw budzi skłonność do traktowania art. 58 k.k. jako przepisu statuującego typ przestępstwa ciągłego. Z podobną tendencją mieliśmy zresztą do czynienia w przeszłości w odniesieniu do przestępstwa chuligańskiego¹⁰. Niestety, ramy niniejszej glosy nie pozwalają na szersze rozwinięcie tego zagadnienia. Poprzestane przeto na stwierdzeniu, że brak jest po temu jakichkolwiek podstaw logiczno-prawnych, a chyba i polityczno-kryminalnych.

4. Jeśli chodzi o zastosowanie konstrukcji przestępstwa ciągłego do wypadków, gdy znamię czasownikowe

⁹ M. Tarnawski, A. Wierciński: Głosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10.IV.1974 r. V KR 6/74, OSPiKA 7—8/1975, poz. 185, s. 366.

¹⁰ Uwidocznilo się to np. w ujmowaniu okoliczności, od których zależy uznanie chuligańskiego charakteru występku (art. 120 § 14 *in fine*) jako znamion przestępstwa chuligańskiego, oraz w twierdzeniu, że chuligański charakter czynu stanowi okoliczność kwalifikującą odpowiedzialność karną za występkę wyszczególnione w art. 120 § 14 k.k. Por. W. Kubala: Głosa do wyroku Izby Wojskowej Sądu Najwyższego z dnia 18.III.1971 r. Rw 1575/71, WPP 4/1972, s. 531.

przestępstwa obejmuje działanie (lub zaniechanie) wielokrotne, które dopiero łącznie powoduje skutek decydujący o bycie przestępstwa (np. art. 218 k.k.), to stanowisko SN jest całkowicie słuszne. W istocie chodzi o to, że przepis art. 58 k.k. nie ma zastosowania do wszystkich przestępstw. Przykładem może tu być właśnie występki spowodowania niedoboru. Jego istota — rozważając problem tylko od strony sprawczej, czasownikowej — polega m. in. na zaniechaniu przez sprawcę różnego rodzaju działań, do których podjęcia obliguje go zakres obowiązków sprawowania nadzoru nad mieniem społecznym, jego ochrony lub gospodarowania nim, co w sumie stwarza obiektywną możliwość powstania niedoboru. Podobnego typu konstrukcja występuje także np. w art. 217 § 1, 190, 124 § 1 k.k., w stosunku do których przepis art. 58 k.k. również nie będzie miał zastosowania.

Mając na uwadze potrzeby praktyki, wypada w tej sytuacji pokusić się o sformułowanie pewnego zalecenia o charakterze prakseologicznym, które mogłoby być przydatne przy rozstrzy-

ganiu kwestii uwzględniania (lub pomijania) art. 58 k.k. w kwalifikacji prawnej czynu. Otóż wydaje się, że wszędzie tam, gdzie ustawa wyraźnie odwołuje się do określeń czasownikowych, nadając im sens czynności wielokrotnych (chodzi o podejmowanie bliżej nie określonej liczby takich samych, podobnych lub różnych czynności warunkujących powstanie społecznie niepożądanego skutku; por. np. art. 217 § 1, 218 k.k.), albo gdy opis czynu ujęty został z uwzględnieniem aspektu temporalnego (np. art. 303, 165, 124 § 1 k.k.) — konstrukcja przestępstwa ciągłego nie ma zastosowania.

5. Na zakończenie niech mi wolno będzie wyrazić nadzieję, że rozbieżności w poglądach SN na zagadnienie przestępstwa ciągłego zostaną wkrótce przezwyciężone (utrzymywanie bowiem stanu dotychczasowego jest z wielu względów niepożądane) i że nastąpi to w myśl zapatrywań afirmowanych w niniejszej glosie.

Włodzimierz Kubala

Z ORZECNICTWA WOJEWÓDZKICH KOMISJI DYSCYPLINARNYCH

ORZECZENIE

WOJEWÓDZKIEJ KOMISJI DYSCYPLINARNEJ W X

z dnia 17 maja 1975 r.

(KD 8/74)

Adwokat nie tylko w sprawie klienta, ale także we własnej sprawie obowiązany jest przestrzegać rzeczowości, zachować umiar i oględność w treści pisma skierowanego do władz.

Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna Izby Adwokackiej w X orzeczeniem

z dnia 17.V.1975 r. KD 8/74 uznała adwokata S. M. za winnego tego, że w prośbie z dnia 31.VII.1974 r., skierowanej do Rady Państwa o darowanie w drodze łaski kary dyscyplinarnej, użył niewłaściwych sformułowań pod adresem kolegów-członków Zespołu Adwokackiego w Y, którzy zeznawali w